

# Francja pod groźbą armii niemieckiej przedłuża czas służby wojskowej

## Debaty w paryskiej Izbie Deputowanych

PARYŻ, 16.3. (tel. wł.). Jak było do przewidzenia, wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych poświęcone reformie służby wojskowej wywołało olbrzymie zainteresowanie. Stawili się na nie wszyscy deputowani, a galerie zajęły tłumy publiczności. Posiedzenie rozpoczęło się o g. 15.30.

### LATA KRYTYCZNE

Na trybunę wszedł premier Flandin, który odczytał deklarację rządową, motywującą konieczność wymaganej reformy. W uzasadnieniu premier podkreślił, że zagadnienie słabych liczebnie roczników w latach 1936 — 1940 od dawna już zajmowało uwagę rządu. Liczba poborowych, która normalnie wynosi 230.000 w tych latach spadnie przeciętnie do cyfry 118.000. Celem omawianej reformy, podkreśla premier Flandin, nie jest bynajmniej zwiększenie stanu liczebnego armii, a jedynie wyrównanie wskazanych powyżej braków przez przedłużenie czasu służby wojskowej.

Gdy w r. 1928 uchwalono obowiązującą dziś ustawę o rocznym czasie służby wojskowej, Francja żyła nadzieją, że w nadchodzącym okresie spadku liczby poborowych będzie już urzeczywistniona międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa. Nadzieja ta jednak nie tylko się nie ziściła, ale sytuacja Francji uległa zupełnej zmianie.

16.III.1935

### Post scriptum do pewnego oburzenia

Sprawa oburzenia Niemiec na brytyjką Białą Księgę z 4-go b. m., oraz odwołanie w związku z tym wyznaczonych pierwotnie na 7-my b. m. odwiedzin sir Johna Stomona w Berlinie, doczekała się dziwnego... postscriptum i to w powietrzu.

Niemcy oburzyły się o to, że Biała Księga brytyjska, uzasadniając powiększenie wydatków na wojsko, podobnie jak na lotnictwo i siły morskie, powołała się na to, że Niemcy się zbroją i że duch w nich jest niepokojący.

No i cóż się okazało?

Oto właśnie 1-go b. m. piastujący kilka wysokich urzędów p. jen. Goering, m. in. od chwili dojścia do władzy kanclerza Hitlera, a dokładnie od 6.II. 33, komisarz lotnictwa t. zw. podręcznikowo-handlowego Rzeszy, zebrał swych głównych podwładnych w tym dziele i powiedział im:

— Postanowieniem Führer'a lotnictwo nasze, pięknie rozszerzone w ciągu dwu lat, zostaje od 1-go b. m. częścią sił zbrojnych Rzeszy. Wszyscy dostajemy stopnie wojskowe. Ja, po otrzymaniu w sierpniu 1933 stopnia generała Reichswehry, zostaje od 1-go b. m. generałem broni z nazwą General der Flieger, podsekretarz stanu p. Milch zostaje generał-majorem, wy zaś inni kolejno, według stanowiska służbowego, pułkownikami, podpułkownikami, majorami i t. d.

I tak oto, jak cała część 5-ta Traktatu Wersalskiego, ściśle ograniczająca zbrojenia Niemiec, tak i w szczególności artykuły 198 do 202, zawierające zakaz istnienia niemieckiego lotnictwa wojskowego, zostały przez Rzeszę samowolnie i jednostronnie przekreślone.

Jest to zaś lotnictwo, które tak usilnie powiększano w ostatnich dwu latach, że już dzisiaj obliczają je na kilka tysięcy samolotów.

Ponieważ zaś ukryć tego niepodobna, więc dnia 9-go b. m. zawiadomiono brytyjskiego attaché wojskowego w ambasadzie w Berlinie, a w następnych dniach kolejno innych attachés, o dokonanej na własną rękę zmianie.

Alle oburzenie niemieckie z 5-go b. m., po tym zamachu lotniczym z 1-go b. m., w dziedzinie zbrojeń dla Wielkiej Brytanii dziś najwzniejsze, a przed urzędem przyznaniem się do tego z 9-go b. m., wygląda nieco zabawnie, jeśli by tu wogóle było miejsce na wesołość.

St. St.

### WZROST SIŁY ARMII NIEMIECKIEJ

Niemcy po wycofaniu się z Genewy, kontynuowali swe zbrojenia wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego. Jednostronna decyzja rządu niemieckiego, efektywnej armii niemieckiej wzrosła wielokrotnie. Armia niemiecka liczy obecnie 480 tys., do czego dochodzą niezwykle silne formacje paramilitarne. Tym groźnym siłom Francja z początkiem roku 1935 może przeciwstawić tylko 278 tys. Według znanych projektów, Niemcy w r. 1936 dysponować będą masą 600 tys. świetnie wyszkolonych żołnierzy, podczas gdy Francja w tym okresie nawet przy zastosowaniu zaciągów ochotniczych posiadałaby zaledwie armię o sile 208 tys.

### SILNA ARMIA OSTOJĄ POLITYKI POKOJOWEJ

Francja — ciągnie dalej premier Flandin — pozostaje wierna polityce konsolidacji pokoju, lecz równocześnie stwierdza, co również stwierdza i Anglia, że Europa czeka jeszcze daleka droga do przebycia zanim będzie osiągnięte całkowite bezpieczeństwo. To też w warunkach obecnych niezbędne jest posiadanie odpowiednich środków obronnych i to zarówno dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa, jak i dla umożliwienia wzięcia udziału w utrzymaniu pokoju na świecie.

Konkludując, rząd w uznaniu swej odpowiedzialności postanowił operując się na art. 40 ustawy z r. 1928, zatrzymać w szeregach poborowych ponad termin ich służby.

### NIEMOCZYTAŁNA GRA SOCJALISTÓW

Bezpośrednio po tej deklaracji rządowej, przewodniczący Izby oświadczył, że w sprawie reformy służby wojskowej, wpłynęły dwie interpelacje: deput. Bluma i deput. Auriola. Premier Flandin zażądał natychmiastowego rozpatrzenia obu interpelacji, zastrzegając się przytem, że Izba jeszcze w dniu dzisiejszym dokona głosowania.

Po przyjęciu tego wniosku zabral głos deput. socjalistyczny

Blum, który opowiedział się przeciwko 2-letniej służbie wojskowej, wyrażając obawę, że posłużyłaby ona nie dla celów obronnych, lecz ofensywnych.

Następnie przemawiał przewodniczący komisji wojskowej deput. Fabry, który zestawiając siły liczebne Francji i Niemiec, wykazał narastający na granicy wschodniej poważne niebezpieczeństwo. Równocześnie deput. Fabry zwracając się do ław socjalistycznych i komunistycznych, w ostrych słowach potępił niepozytalną propagandę prowadzoną w szeregach armii francuskiej, która rozluźnia dyscyplinę i demoralizuje żołnierzy.

Na zakończenie wskazuje, że w Europie nie tylko Francja czuwa nad wzmocnieniem swego bezpieczeństwa. Sowieci wzmocniły swą armię z 600 tys. do 900 tys., a tegoroczny budżet na cele wojskowe przekroczył 10 miliardów rubli.

PARYŻ, 16.3. (PAT.). Wczorajsze debaty w Izbie Deputowanych zakończyły się o godz. 1.30, po uchwaleniu 354 głosami przeciwko 210 projektu przedłożonego przez rząd.

W czasie nocnego posiedzenia interwenjowali parokrotnie minister wojny Maurin, premier Flandin a także minister wojny Herriot, który zwracając się wyraźnie do radykałów występował w obronie projektu, który zachowuje zasadę służby jednorocznej. R. premier Daladier oświadczył, że wołałby raczej reorganizację armii, niż przedłużenie czasu służby wojskowej. Dep. Franklin-Bouillon podkreślił, że głosować będzie przeciwko.

### Posiedzenie Sejmu w środę

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę, 20 marca, o godz. 10 rano. Porządek dzienny nie jest jeszcze ustalony. Rozeszły się pogłoski, że w dniu tym będzie uchwalona nowa Konstytucja, zdaje się jednak, że ustawa konstytucyjna wejdzie na porządek dzienny obrad dopiero po uchwaleniu ustaw podatkowych.

## Konferencje r. premierów Prof. B. rtel w Warszawie

Do Warszawy przybył z Lwowa prof. Kazimierz Bartel i zamieszkał u prezesa Rady Ministrów prof. Kozłowskiego. W związku z jego przyjazdem rozeszły się nanowog pogłoski o konferencji premierów poświęconej nowej Konstytucji i innym bieżącym zagadnieniom politycznym. W kołach politycznych utrzymują, że konferencja się już odbyła.

## Pogrzebany projekt Wystawy światowej w Warszawie

Projekt wystawy światowej w Warszawie został ostatecznie pogrzebany. Pewne czynniki, zainteresowane raczej osobiście, forsowały projekt tej wystawy, chociaż ze wszech stron spotykały się ze słuszną krytyką.

Pismo nasze, bodajże pierwsze, wskazywało na to, że urządzenie wystawy światowej w r. 1943, pomimo odległego terminu tej wystawy, jest nierealne, ze względu na rosnący kryzys gospodarczy i nieprzystosowanie Warszawy do tego rodzaju imprezy. Podkreślaliśmy niejednokrotnie, że urządzenie wystawy światowej to nie jest wyłącznie znalezienie terenu, na którym stanęłyby pawilony i budynki, to nie jest nawet sprawa doskonałego urządzenia samej wystawy, lecz zagadnienie to wiąże się z całym kompleksem innych spraw, które wykonane na czas mogłyby się przyczynić do powodzenia wystawy.

Mamy tutaj na myśli przede wszystkim przygotowanie dojazdu do tej wystawy, uporządkowanie i zabrakowanie szeregu ulic, zaprowadzenie komunikacji i t. p. Nie jest to sprawa łatwa, zwłaszcza na to, że miejsce, obrane pod przyszłą wystawę, znajduje się po obu stronach Wisły, że przeto należałoby uporządkować arterie najbardziej zaniedbane.

Jak wiadomo, poczynając przez

dłuższy czas forsowano tereny Saskiej Kępy pod przyszłą wystawę. Czy była to rzecz przypadkowa, czy też poprostu dobrze przemysłany interes, wszakże terenów tych ostatecznie nie zakwalifikowano, a zarobili na tem właściciele placów, którzy sprzedawali je na korzystnych warunkach, sążno bowiem, że wobec projektu urządzenia wystawy ta właśnie dzielnica szybko się rozwinięła.

Tereny na Saskiej Kępie uznane zostały, jako nienadające się pod budowlę tymczasową i przewidziane ze względu na podległość tych terenów, zawierające lotny piasek, t. zw. kurzawkę. Ostatecznie w projekcie wystawowym zwyciężył projekt architekta Nagórskiego, który rozplanował przyszłą wystawę po obu brzegach Wisły z zajęciem terenów, przez które przebiegała nowa kolejowica, łącząca dworzec Główny z dworcem Wschodnim, z przerzuceniem wystawy również do parku Paderewskiego i na tereny znajdujące się za tym parkiem. Projekt ten zwyciężył, wszakże wystawę światową nie będzie.

Miasto zaniechało już prób w tym kierunku i w budzącej bieżącym niema już sum wstawianych na cele wystawowe. Chodził wszakże o inne zagadnienie, a mianowicie o to, że Warszawa w ogóle nie ma terenów wystawowych, co jest

dzie przeciwko projektowi rządowemu, gdyż, jego zdaniem, wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej jest rzeczą konieczną.

Przedstawiony przez socjalistów porządek dzienny odmawiający „zwiększenia obciążeń wojskowych bez odwołania się do opinii kraju”, przeciwko któremu rząd stawiał votum zaufania, odrzucony został 389 głosami przeciwko 190, natomiast rząd zgodził się na porządek dzienny, stwierdzający, że „Izba z całkowitem zaufaniem aprobuje deklaracje rządowe, odrzuca wszelkie poprawki i przechodzi do porządku dziennego”. W głosowaniu za tym porządkiem dziennym padło 354 głosy przeciwko 210.

Przeciwko porządkowi dziennemu zaakceptowanemu przez rząd głosowało 32 deputowanych rady kalów socjalnych.

## Pieniądze w patelniach i szufladach o podwójnym dnie Rozwiązanie zagadki 13.787 zł. Po mydle... do kłębka

LWÓW, 16.3. — Ostatnio zaszedł sensacyjny zwrot w sprawie śledztwa dotyczącego tajemniczej kradzieży gotówki z kasy biletowej miejskiej kolei elektrycznej na Gabrjelówce.

4 lutego, między godz. 1 w nocy a 6 nad ranem, nieznanymi sprawcy skradli z kasy 13.787 zł. w bilonie i banknotach. Kradzież odkryto następnego dnia rano, gdy kasjerki po otwarciu kasy zastały ją pustą.

Śledztwo przedstawiało się bardzo tajemniczo ze względu na fakt, że nie natrafiono na żadne ślady włamania, mogące naprowadzić na trop złoczyńców. Najpierw więc aresztowano dwie kasjerki i woźnego kasy biletowej, Antoniego Eljaszczuka, liczącego 55 lat, żonatego, ojca 5 dzieci. Kasjerki zwolniono, gdyż przekonano się, że nie miały one nic wspólnego z rabunkiem. Również po pewnym czasie i woźny został wypuszczony na wolną stopę, gdyż nie było przeciwko niemu żadnych poszlak.

Jedynym faktem uderzającym było stwierdzenie, że klucze do kasy nie przebywają w zamknięciu, lecz wiszą swobodnie w biurze na kółku. Na kluczach tych znaleziono ślady mydła, co wskazywało, że ktoś odbił klucze w mydle i w ten sposób skonstruował fałszywy klucz, którym następnie otworzył kasę.

pewnego rodzaju anomalją, zwłaszcza, że w stolicy dużego państwa rokrocznie odbywa się kilka wystaw. Niezależnie więc od tego, czy wystawa światowa odbędzie się, czy też nie, co oficjalnie nie zostało jeszcze przesądzone, tereny wystawowe Warszawy muszą znaleźć się i rozwijać w miarę możliwości przygotowywać tereny wystawowe, by rokroczne imprezy nie potrzebowały gnieździć się w różnego rodzaju „Łobzowiankach”, „Bagatelach” i innych „Dolinach Szwajcarskich”.

Taki jest stan faktyczny zabiegów o urządzenie wystawy światowej w Warszawie. Termin tej wystawy wyznaczony został dla Polski na rok 1943 i jeżeli z tego terminu nie skorzystamy, to następny termin przypadnie, zdaje się, dopiero za lat 75. Nie oznacza to wszakże, by Polska musiała tę wystawę urządzać, jeżeli warunki temu nie sprzyjają. Projekt urządzenia wystawy, jak już wyżej zaznaczyliśmy, forsowała pewna grupa osób, która już przed wystawą dawała specjalne pismo poświęcone tej wystawie i urucho miła cały aparat biurowy. Obecnie, wobec braku funduszy na ten cel, wszystkie „ambitne” plany zostały przekreślone.

## Dalsze ogłaszanie Lwowa Pogłoski o przeniesieniu „Książnicy-Atlasu”

LWÓW, 16.3. (Od wł. koresp.) Opinia tutejsza jest znów niezwykle poruszona wiadomościami o dalszych zamierzeniach ewakuacyjnych. Co pewien czas uparcie powracają pogłoski o mającym nastąpić przeniesieniu ze Lwowa wielkich zakładów graficznych „Książnicy — Atlas”. Pociągnęłoby to za sobą utratę pracy przeszło 200 pracowników umysłowych i fizycznych, co wraz z rodzinami oznaczałoby wyrzucenie na bruk 800 osób. Po głoski te są wprawdzie domniemane, ale doświadczenie z poprzednimi posunięciami ewakuacyjnymi uczy, że takie zaprzeczenia niczego nie dowodzą.

To też, wobec nowej fali pogłoszek przeciwko ewakuacji „Książnicy — Atlas” wystąpiły z ostrym protestem zainteresowane stowarzyszenia, a mianowicie: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko”, Związek Chemiczno-Litografów i Związek

Introligatorów. Protest został poparty przez całą prasę bez różnicy odcieni. W następstwie Prezes Rady Nadzorczej „Książnicy — Atlas” znany polski uczonej-geograf prof. Eugeniusz Romer oświadczył, że pogłoski o przeniesieniu ze Lwowa zakładów „Książnicy — Atlas” nie odpowiadają prawdzie.

Zaprzeczenie to jednakowoż nie uspokaja polskiej opinii, gdyż może ono oznaczać, że początkowo przeniesie się tylko sama spółka, a natomiast jej zakłady zostaną we Lwowie. Rzecz jasna, że w takim wypadku pozostawienie zakładów byłoby tylko czasowe, bo niedługo nastąpiłaby ich stopniowa ewakuacja. Jeśli powyższe przypuszczenia nie mają podstaw, co oczywiście byłoby przez opinię z radością powitane, to winny nastąpić zaprzeczenia bardziej kategoryczne. Do tej pory, niestety, ich jeszcze nie ma.

W. S.

Jednocześnie po 5-tygodniowym śledztwie policja stwierdziła, że woźny Eljaszczuk, który prowadził dotąd życie niezwykle skromne, zaczął nagle urządzać libacje i wydawać większe sumy pieniędzy.

Onegdaj, po jednej z takich libacji, aresztowano Eljaszczuka, a po wytrzeźwieniu wezwano go do zeznań, żądając przedewszystkiem wyjaśnienia, skąd ma pieniądze. Woźny tłumaczył się niejasno.

Chociaż przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja nie dała żadnych rezultatów, to jednak w mieszkaniu jego kompana i towarzysza wycieczek restauracyjnych, u stolarza Michała Slimakowskiego, przy ul. Sykstuskiej 10, znaleziono cenny materiał. Przedewszystkiem w woreczkach kasy biletowej ukryte było na na strychu 4.000 zł. w bilonie. Pieniądze były umieszczone na patelniach, przykrytych papierem. Slimakowski aresztowany. Zeznał, on że woźny dał mu pieniądze do przechowania. W trakcie dalszego śledztwa okazało się, że Eljaszczuk planował włamanie do kasy już od r. 1933 na libacje.

## Kanossa „Legjonu Młodych”... „... i Panu Bogu ofiarowują ogarek”

Ostatnio dowiadujemy się, że skompromitowany swym wystąpieniem w Łucku „Legjon Młodych” przystępuje do nowej imprezy. Jak wiadomo, redaktor organu „Legjonu”, niejaki Janusz Laskowski, na akademii w Łucku powiedział, że „Legjon” wypowiada walkę wszystkim międzynarodówkom, które godzą w całość Polski. Do tych (m. in., zdaniem „Legjonu”), należy Komintern i Kościół Katolicki.”

To głupie wystąpienie zostało napiętnowane publicznie, a władze odzyskały się od protektoratu nad akademją. Wystąpienie samo nie dziwiło jednak nikogo, gdyż jest jednym z ogniw łańcucha walki tej organizacji przeciw Kościołowi Katolickiemu.

Obecnie warszawska komenda „Legjonu” ma jakoby przygotować pielgrzymkę do Rzymu do Watykanu. Legioniści pragną podobno, aby kilkadziesiąt osób wzięło udział w tej wycieczce. Wycieczka przygotowywana jest w tajemnicy.

Podobna inicjatywa w związku z ostatnimi wystąpieniami tej organizacji wygląda poprostu na kpiny i na jakąś obłądną groteskę. Ktoś słusznie zauważył, że panowie z „Legjonu” powinni raczej odbyć skromniejszą pielgrzymkę... do Felicjanowa, gdzie obecnie przebywa „arcybiskup” marjawiński Kowalewski, którego oni zachwalali i który ich „błogosławił”. Swój do swego. Watykan nie potrzebuje kanossy Legjonu.

## Serdeczne przyjęcie w Japonii statku szkolnego „Daru Pomorza”

TOKIO 15.3. (PAT.). — W związku z przybyciem do Japonii polskiego statku szkolnego „Daru Pomorza”, poselstwo R. P. w Tokio w porozumieniu z władzami japońskimi przygotowało obszerny program pobytu statku, który pozostanie w Japonii około 15 dni.

Starek przywitał w Yokohamie dn. 5 marca poseł R. P. p. Michał Mościński w towarzystwie członków poselstwa.

Kapitan statku złożył w następnych dniach urzędowe i kurtuazyjne wizyty prefektowi, burmistrzowi i władzom portowym w Yokohamie, prefektowi i burmistrzowi w Tokio, ministrowi ko-

munikacji oraz w redakcjach najważniejszych pism japońskich.

Kadeci „Daru Pomorza” zwiedzają obecnie wyższe szkoły handlowe marynarki w Tokio i Kobe, szkołę marynarki wojennej w Yokosuka, urządzając następnie przyjęcia dla tych instytucji na statku.

Zaloga statku zwiedzi następnie partiami miasta japońskie. Będzie podejmowana na przedstawienu japońskiego teatru w Tokio i przez towarzystwo polsko-japońskie w Tokio. Władze japońskie udzieliły załodze wolnych przejazdów na linjach tran-